

Lament Duszy

Antonina Krzysztoń

Jezu! Na zabicie okrutne,
Cichy Baranku od wrogów szukany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Za trzydzieści srebrników
Od niewdzięcznego Judasza sprzedany,
Jezu mój kochany!

Jezu! W ciężkim smutku żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Na modlitwie w Ogrojcu,
We mdłości krwawym potem zalany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Całowaniem zdradliwym
Od niewstydliviego ucznia wydany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Powrozami grubemi
Od swawolnego żołnierstwa związany.
Jezu mój kochany!

Jezu! Od pospółstwa zelżywie
U sądu Annaszowego naigrawany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Przez ulice sromotnie
Do Kajfasza za włosy targany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Od Malchusa srogiego
Zbrojną rękawicą policzkowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! Od fałszywych dwóch świadków
Za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony i pohańbiony.
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony,
Jezu nieskończony.